



– Całą noc kanonada. Nie ma gazu, wody, elektryczności, chleba. Straszliwy dzień. Na dom, w którym mieszkamy, padły 4 bomby zapalające i szrapnel. J[ąś] je gasił piaskiem. Potem bomby z bombowców. Następnie pożary ze wszystkich stron. Wszystkie szyby z okien wyleciały. Rodzina przeniosła się wieczorem na Wilczą. Ja zostaję na noc na Wspólnej.